

Niech żyje  
rząd robotniczy  
i włościański!

## Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem  
miesięcznie Mk. 26500.—  
bez odnośnienia " 24000.—  
na prowincji miesięcz. 26500.—  
Z agranicą " 35000.—



Niech żyje  
Socializm!

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 1500  
Nekrologi " 800  
zwyčajne " 900  
drobne za jeden wyraz " 500  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra  
Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w № niedzielnej o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedynczy 1.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Odczyt mecenasa Kułakowskiego, znanego obrońcy członków bojówki z czasów rewolucji 1905 roku p. t.

**U moralnych podstaw Nowej Polski. — Sprawy bojowe przed carskim sądem wojennym w Warszawie**

odbędzie się dziś w Sali Handlowców Sienna 16, o godzinie 6½ wiecz.

Bilety do nabycia przy wejściu.

## Pierwszy akt.

Minister Skarbu p. Władysław Grabowski uciekł w panice z rządu p. Witosa-Głębickiego. Fakt ten, w swoim obiektywnym sensie — niezmiernie wagi, zamyka z nadzwyczajną wyrazistością okres 31 dni rządu reakcyjnego, zamyka pierwszy akt tragedji państwa polskiego. Elementy tej tragedji rysują się ponuro przed nami. Cała jednak zgroza znika jeszcze przed oczyma widza w przyszłości... Akt pierwszy to ekspozycja i ustalenie głównych czynników nieszczęścia.

Nieszczęścia tego ciągle stwierdzana treścią jest przerażająca właściwość bogatych klas narodu polskiego, że nie są zdolne przejąć się poczuciem obowiązku wobec narodu i państwa, a chcą tym narodem i państwem rządzić niepodzielnie. Przez trzy stulecia niemal klasa rządząca w Polsce opierała się na obcych „potencjach”. Masa szlachty, niesforna, ciemna, chciała zysku i przywileju, straciła wszelki zmysł niepodległości, polegający na ofiarach dla całości, na przewidywaniu niebezpieczeństw dla całości, na mnożeniu sił narodu. Kto chce tę szlachtę polską zrozumieć wobec niebezpieczeństw dla państwa, wobec ludzi genialnych i cnotliwych, reprezentujących ideę państwową polską, niech przeczyta straszne ustępy Żeromskiego „Dumy o Hetmanie”, a znajdzie w tym ohydny tłumie szlacheckim, znieważającym hetmana, zamiast go słuchać, obraz nadający się do porównania z motłochem dzisiejszym, wyjącem oszczerstwami, kłamstwem, stałą zapowiedzią buntu wobec państwa, apoteozą zbrodni. Klęska pod Cecorą była tego okropnego stanu nieuniknionym następstwem, logiczną koniecznością.

Dlatego najwyższy czas dla masy ludowej polskiej zajrzeć w oczy dzisiejszemu nieszczęściu, aby potem nie było za późno!

Rządowi reakcji nikt właściwie nie przeszkadzał. Najwięksi jego przeciwnicy nieraz dawali się słyszeć: „Niech już przyjdzie, niech pokaże, co potrafi! Polska musi przeżyć ten eksperyment” i t. d. i t. d. A p. Prezydent Rzeczypospolitej w publicznych przemówieniach wprost uważał ten

rząd za — konieczność polityczną... Przesilenie ministerjalne było krótkie. Opinia publiczna przyjęła rząd reakcji bez entuzjazmu, ale i bez zbyt wielkiego sprzeciwu, Sejm pod wodzą opiekuna rządu p. marszałka Rataja był widowiskiem normalnej opozycji mniejszości i — zupełnej nieudolności nowego Rządu.

Ale wnet zaczęły występować konsekwencje rządu reakcyjnego o wiele ważniejsze, niż artykuły gazet i mowy sejmowe. Marszałek Piłsudski ustąpił z armji, gen. Sikorski i Sosnowski usunęli się ze stanowisk kierowniczych. Reakcja zacierała ręce z radości. Pozbyła się ludzi niepodległościowego ruchu z armji. Wylała nareszcie drzwi do organizacji siły zbrojnej, aby ją po swojemu urządzić. Armja stanie się terenem walk, które znamy z życia cywilnego, walk niszczących wszelkie siły moralne, walk, które muszą tę armję rozsądzić i osłabić. Nad armją polską zawisło największe niebezpieczeństwo, jakie młodej armji może grozić, niebezpieczeństwo rozdwojenia, a raczej rozbicia na kilka wrogich duchowo organizacji, system protekcyjny, wzbudzający ciągły duchowy opór w armji, wreszcie zupełna, bijąca w oczy nieudolność politykujących i spiskujących generałów, którzy po ustąpieniu sławnego, uwielbianego i głęboko szanowanego wodza, sądzą, że zagarną wpływy przeważne. Reakcja nie ma nic wspólnego z armją. Nie tworzyła jej, nie prowadziła do zwycięstwa, nie oświeciła sławą, a tylko opluwała wodza armji i jego współpracowników, zwycięstwa przypisując obcym albo cudom, księżom, leżeniu krzyżem pewnego generała i t. p. Teraz ta reakcja na władzę nad armją i bieg tragedji się zaczęła.

Piorunujące skutki rządu reakcji objawiły się w dziedzinie Skarbu. Zupełny upadek waluty polskiej, obserwowany dotąd tylko na walucie w Bolszewji, w amputowanej Austrii i w okupowanych Niemczech, dotknął Polskę, która nie jest bolszewicka, ani amputowana, ani okupowana. Tu działać mogła tylko nieufność i niewiara w polityczne siły Polski, rządzonej przez tego rodzaju reakcję. Nietylko

wrogowie Polski, lecz i ogromna większość Europy wyrażają w ten sposób w ocenie pieniądza polskiego swoje poglądy na Państwo polskie. Liczba ludności pracującej, wartość skarbów ziemi, rozwój przemysłu, wielkie terytorjum, to wszystko nie potrafiło uchronić polskiej marki od straszliwego spadku.

Drożyna — ten zysk reakcjonistów — przerwała słabe tamy i rozszalała powodzia załapała życie społeczne, rujnując nadzieje poprawy, podkopując wszelki dobroć olbrzymiej większości społeczeństwa. Trzy czwarte mieszkańców państwa straciło nagle pewność egzystencji, zachwiało się w walce o byt i z trwogą patrzy w przyszłość. Drożyna staje się gruntem bagnistym, na którym rozpocznie się rozpaczliwa obrona od zatonięcia.

Minister Skarbu usuwa się, bo stracił nadzieję, żeby z tym Rządem mógł podać klęskę. Na jego miejsce wysunął się ci, co będą prowadzili politykę wyprzedzaży tego, co się sprzedaje da. Bieg tragedji finansowej się rozpoczął.

W polityce zagranicznej usunięto ministra, który po raz pierwszy od lat miał szczęśliwą rękę i powodzenie w sprawach najważniejszych Państwa, a postawiono na jego miejsce człowieka, który będzie dla Polski ciężkim kłopotem, a dotąd sprowadził w jednym zaledwie miesiącu straty niepowrotne i trudności praktyczne. O ileby zaś minister spraw zagranicznych zdołał urzeczywistnić marzenie reakcji polskiej: *sojusz z odrestaurowaną reakcyjną Rosją*, wzmocniłby państwistyczne Czechy, unicestwił prawie państwa bałtyckie i zachwiałby stanowiskiem Polski w Wilnie i Lwowie, bo reakcja polska ma wobec mniejszości narodowych w Polsce tylko hasło zagłady narodowej i nie może ich z Polską pogodzić. I tutaj elementy tragedji państwowej się ujawniają. Nie mamy dość miejsca w tym artykule, aby wskazać na niebezpieczne wrzenie wśród urzędników odkąd reakcja objęła rządy. Faktem jest, że w urzędnictwie zaufanie do bezstronności i sprawiedliwej oceny pracy zostało podkopane. Tajne denuncjacje, zapowiedzi wyrzucania niemiłych, panoszenie się gorliwych partyjników reakcji — oto atmosfera w urzędach. Drożyna zaś podkopuje byt urzędnictwa do szczętu.

Najdziwniejsze i często wprost nie-

rozumiałe stanowisko zajmuje reakcja w życiu Sejmu. Stworzyła „rząd parlamentarny”, ma większość w Sejmie, a jednak żaden rząd tak Sejmu nie unicestwił, żaden rząd tak w Sejmie nie milczał i nie świecił nieobecnością w chwilach wprost katastrofalnych, jak rząd reakcji. Jest to rzecz niepojęta prostu.

Jakto? Armji grozi niebezpieczeństwo opuszczenia jej przez wodza i zdolnych generałów i nikt o tem nie mówi? A kiedy Piastowcy wyruszają z ogłoszeniem publicznym uznania i chwały dla wodza, wówczas stronnictwa rządzące rozbijają się w Sejmie i całkiem inną większość nagle powstaje. Co to znaczy? Albo wniosek Piastowców nie ma żadnego znaczenia, albo jeżeli ma wielkie znaczenie dla armji i Państwa, to rząd w tych sprawach nie ma większości. Jedno z dwojga, albo Piastowcy uczynili pustą demonstrację, albo rząd reakcyjny jest śmiertelnie skompromitowany. To samo z katastrofą finansową. Sejm usunięto zupełnie od rozważania tego strasznego tematu. „Rząd parlamentarny” nie dba o opinie parlamentu.

Sejm spada na coraz niższy poziom przez niedbanie o jego opinie, przez nieprawdopodobne wprost lekceważenie jego prawa decyzji, wiedzy, przyzwoitości, powagi, bez których żaden parlament nie ma siły moralnej i politycznej, a w Polsce, gdzie życie parlamentarne nie miało do niedawna żadnego znaczenia w trzech czwartych częściach kraju, poniżenie dzisiejsze Sejmu jest wprost zachętą dla różnych konspiratorów, warcholów i „faszystów” antyparlamentarnych.

Po dojściu do władzy reakcji ruch „faszystowski” wcale się nie uspokoił, ani organizacyjnie nie rozwiązał. Przeciwnie wzmocnił się przez większe środki finansowe, przez otuchę, że zapomocą jawnego poniewierania konstytucji można dojść w Polsce do władzy i przez rosnącą nadzieję na ogólne rozprzeżenie. Wprawdzie nie ma u nas porównania ze stosunkami włoskimi, które tam umożliwiły łatwe zwycięstwo faszystom, ale są u nas inne tła, na których rysuje wyobraźnia naszych „faszystów” obrazy zwycięstwa. Reakcja jeszcze rosyjska, a potem polska przygotowała umysły do niezmiernie łatwych wybuchów przeciwydowskich, do spisku w stylu „czarnej sotni”, a sponiewieranie i









